

## Od roku Dariusz Bergier jest nadwornym meblarzem Pendereckich

**- Marzę o tym, by robić meble w stylu watykańskim - mówi Dariusz Bergier, mistrz rzemiosła artystycznego. - Są to meble „bizuteryjne”, w których najszlachetniejsze gatunki drewna łączy się z marmurami i kamieniami półszlachetnymi.**

Mistrz Bergier jest od roku nadwornym meblarzem rodziny Pendereckich. W prawdziwym XIX-wiecznym, krytym gontem dworze w Lusławicach koło Tarnowa.

### 15 dłu i wiele energii

Dariusz Bergier ma 28 lat. Jest jednym z najmłodszych mistrzów rzemiosła artystycznego w Polsce. Smykałkę do rzeźbienia odkrył w sobie mając 11 lat. W wieku 16 lat wyjechał do Chełmży koło Torunia. W przyzakładowej szkole zasadniczej zaczął uczyć się zawodu stolarza mebli stylowych. Gdy poszedł do szkoły średniej, był już najmłodszym pracownikiem Pracowni Konserwacji Zabytków.

*- Chodziłem po gdańskich kościołach, patrzyłem, rysowałem i rzeźbiłem - opowiada. - W rodzinie nie było tradycji snycerskich, jeśli nie mówić o dziadku, który był dobrym cieślą w Tuszynie.*

Po powrocie do rodzinnego miasta Dariusz Bergier zdobył uprawnienia mistrzowskie. Ojciec wyszykował mu pracownię. Młodzieniec przywiózł ze sobą 15 dłu i wiele energii. Przez lata zbierał dokumentację starych europejskich wnętrz, zwłaszcza wzorniki - rysunki techniczne mebli, z których najstarsze pochodzą z XVIII w.

kach trzeba narysować każdy detal z osobna i każdą czynność wykonać ręcznie.

### Szafla gdańska za 300 zł

Oryginalnych gdańskich mebli zachowało się niewiele i znajdują się na ogół w muzeach lub w reprezentacyjnych państwowych wnętrzach. To, co w domach przetrwało dziesiątki wojen, powstań i nacjonalizacji, jest dziś w fatalnym stanie. Bergier jedną ze swych neorenesansowych szaf kupił za 300 złotych. Jest eklektyczna - style są pomieszane w niezbyt dobrym guście, ale to da się poprawić. Przed mistrzem jednak morderczy wysiłek. Trzeba załepić tysiące otworów po kornikach, wypełnić sztuczną żywicą ubytki po spróchniałych częściach, nanieść

którego zapragnęli 14 krzesel na modłę XIX-wieczną. Zaprojektowałem krzesło w trzech wariantach. Odrzuciłem tapicerkę na rzecz plecionki z rotangu, rzadkiego gatunku trzciny występującej także w Polsce. Określiłem też takie detale, jak wysokość oparcia, kąta ich nachylenia, a nawet kierunek skłonu listków w ornamentyce.

Do wnętrza w Lusławicach pan Bergier wykonał też bufet barokowy z drzewkami, rodzaj dawnego



Jadalnia Pendereckich w Lusławicach. Krzesła wyszły spod ręki Dariusza Bergiera

na dokumenty i kosztowności, którą po zdemontowaniu nóg i złożeniu blatu ładowało się na wóz transportowy, jadący za karetą.

sztacie. W galerii wszystko wyszło spod rąk gospodarza.

Główną ozdobą ściany jest medalion z marmuru cararyjskiego, ulu-

# Gdańskie ozywają



### Dąb czernieje w bagnie

*- Kowal z Tarnowskich Gór jest jedynym moim kooperantem - mówi rzemieślnik. - Wykonuje metalowe części, które projektuję, lub przekuwa oryginały. Zgromadziłem już całą skrzynię zabytkowych zamków, okuć, kluczy i zawiasów z różnych epok. Te rzeczy z roku na rok stanowią większy rarytas.*

*- Jednym z moich najcenniejszych nabytków jest 700-letni czarny dąb o średnicy pnia 70 cm. Dawniej dęby splaniano rzekami. Niektóre wbiły się w bagniste dno. Teraz są najbardziej ekskluzywnym*

bionego gatunku Michała Anioła. Obraz jest w ramie o szerokości 70 cm, pokrytej 22-karatowym złotem. Złota Bergier zużył niewiele, może mniej niż na obrączkę. Tego rodzaju złoto jest produkowane w arkusikach grubości zaledwie 0,008 mm! Do jego polerowania rzemieślnik użył agatu o specjalnie oszlifowanej końcówce.

Szawc bez butów chodzi - głosi porzekadło. Gospodarz zdążył sobie zrobić tylko gdański stół, fotel, krzesła, łóżko bez baldachimu i dwie komody barokowe, ozdobione bukietami z drzewa jesionowego. Brakuje szafy gdańskiej, której